

W. Beyerlin: *Die Rettung der Bedrängten in den Feindpsalmen der Einzelnen auf institutionelle Zusammenhänge untersucht.* (Forschungen zur Religion und Literatur des AT und NT. Heft 99). Göttingen 1970.

Do ważniejszych szczegółowych monografii zajmujących się Psalmami należy dysertacja Beyerlina dotycząca pewnej grupy Psalmów, w których jest mowa o jakichś nieprzyjaciółach indywidualnych. Chodzi w niej o to, czy cała ta grupa Psalmów ma powiązania z kultem i jego instytucjami, jak głoszą H. Schmidt (*Das Gebet der Angeklagten im AT.* Giessen 1928. BZAW) i L. Delekat (*Asylie und Schutzorakel am Zionheiligtum. Eine Untersuchung zu den privaten Feindpsalmen.* Leiden 1967), czy też co najwyżej niektóre z nich są związane z kultem, jak sądzi B. Gemser (*The Rib- or Controversy-pattern in Hebrew Mentality in: Wisdom in Israel and in the Ancient Near East.* VTS 1960, nr 3 s. 120-137), utrzymując, że narzekania Psalmistów dotyczą realnej rzeczywistości, a nie są tylko kultowymi modelami, jakimi się posługiwano w świątyni.

Beyerlin przychyliła się zasadniczo do poglądów Schmidta i Delekata, czyli do kultowo-instytucjonalnego znaczenia Psalmów wspominających nieprzyjaciół, ale znacznie ogranicza ich liczbę wykluczając np. Psalmy: 9-10; 12; 25; 54; 55; 56; 59; 62; 64; 86; 94; 140; 142; 143 (zob. s. 18-36). Ponadto Beyerlin ujmuje powiązania pozostałych Psalmów z kultem inaczej, niż to uczynili obaj jego poprzednicy. Gdy bowiem według Schmidta narzekający na nieprzyjaciół są wtrącani do więzień świątyni, a następnie przez przewód sądowy uniewinniani lub zasądzeni na karę, a według Delekata narzekającymi na nieprzyjaciół mieli być szukający azylu na Sionie i tam oczekujący na zbawczą wyrocznię Bożą, to Beyerlin utrzymuje, że ani w Psalmach wspominających nieprzyjaciół, ani też i poza tymi Psalmami nie ma dowodu na pierwszą czy drugą hipotezę (s. 43-53). Po wykluczeniu już poprzednio 14 Psalmów z liczby 25 wspominających nieprzyjaciół — na podstawie pozostałych 11 Psalmów, tj. 3; 4; 5; 7; 11; 17; 23; 26; 27; 57; 63 i na podstawie Wj 22, 7 n.; Pwt 17, 8-13; 19, 16-20; 1 Krl 8, 31 n.; Sof 3, 5 i Koh 9, 2 — wykazuje istnienie sądu

Bożego w jerozolimskiej świątyni. Chodzi przy tym nie o stałą instytucję, działającą zwłaszcza podczas świąt, ale o sąd Boży działający zależnie od potrzeb.

Na podstawie Psalmów Beyerlin w sposób następujący rekonstruuje tę kultowo-sądową instytucję. Najpierw miało miejsce przyjęcie prześladowanego w obręb chroniącej go świątyni. Przyjęcie to poprzedzało badanie, zakończone pozytywnym lub negatywnym wynikiem. Właściwe postępowanie było otwarte dopiero z chwilą poznania zarzutów skierowanych przeciw niemu. Dla uzyskania uniewinnienia oskarżony był zobowiązany wyznać przed Jahwe swoją wolność od przewiny, dokonać obrzędu umycia rąk, złożyć przysięgę i skierować na siebie liczne przekleństwa. Najważniejszym aktem było przesłuchanie obwinionego w imieniu Jahwe. Prawdopodobnie odbywało się ono w nocy. Wyrok zaś ogłaszano w czasie porannej ofiary i podczas recytacji modlitwy błagalnej czy pochwalnej, której towarzyszyła czasem gra na instrumentach. Oczekiwano go więc podczas rannej teofanii, kiedy to Jahwe ukazywał swoją moc i wspaniałość oraz łaskawość i wierność. Sądowe rozstrzygnięcie polegało na zwróceniu się lub na odwróceniu się twarzą Jahwe. Rozstrzygnięcie Jahwe musiało być natychmiast uznane przez nieprzyjaciół Psalmisty (s. 139-154).

Należy przyznać, że Beyerlin jest wolny od nieuzasadnionych założeń i odznacza się rzeczywistością i konsekwencją. Jest jednak wątpliwe, czy ta instytucja sądu świątynnego, o której jest mowa w biblijnych tekstach spoza Psalterza i która spoczywała w rękach lewickiego kapłana i sędziego, rzeczywiście miała swój centralny akt w kultowej teofanii i czy omawiane przez Beyerlina Psalmi jedynie w kontekście teofanii kultowej można zrozumieć.

Wydaje się też, że autor błędnie rozumie tekst Sof 3, 5, gdzie czytamy: „W środku niego [tj. Jeruzalem] jest Jahwe sprawiedliwy, który nie czyni krzywdy, ale codziennie rano wydaje rozstrzygnięcie na światło dzienne, nie braknie go nigdy i nie doznają grzesznicy zawstydzienia”. Tekst jest trudny i dopuszcza różne tłumaczenia. Przyjęcie istnienia takiej instytucji sądowej w świątyni, jak ją odtworzył Beyerlin, wydaje się być supozycją przyjętą jedynie dlatego, aby przy jej pomocy wyjaśnić pewną grupę Psalmów wspominających nieprzyjaciół. Wątpliwe też jest, czy tylko 11 Psalmów z tej grupy rzeczywiście, jak sądzi Beyerlin, wiąże się z kultem.

Mimo jednak tych i podobnych trudności rozprawę Beyerlina o nieprzyjaciółach w Psalmach uznać należy za poważną i cenną pracę nad Psalmami. Wykazała nam ona przesadę w twierdzeniach niektórych uczonych zajmujących się Psalmami, jakoby wszystkie one miały mieć początek w kulcie. Opinia ta zapoczątkowana przez P. Volza (*Das Neujahrfest Jahwes, Laubhüttenfest*, Tübingen 1912), doprowadzona do zenitu w pracy S. Mowinckela (*Das Thronbesteigungsfest Jahwäs, W: Psalmenstudien. T. 2. 1961²*), po której obiecywano sobie właściwe rozwiązanie problemu powstania Psalmów, okazuje się na podstawie dysertacji Beyerlina tylko nieuzasadnioną hipotezą — przynajmniej w odniesieniu do całego Psalterza.

Ks. Stanisław Łach